

Jacek Kochanowicz

"Wordly Philosopher. The Odyssey of Albert O. Hirschman", Jeremy Adelman, Princeton 2013 : [recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 74, 251-254

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oczekiwaliby prawdopodobnie przybliżenia np. wybranych metod czy aparatu pojęciowego charakterystycznego dla warsztatu badawczego historii społecznej. Z pewnością książka zyskałaby, gdyby zaopatrzona została w bibliografię z literaturą przedmiotu obficie cytowaną przez Żarnowskiego, nawet z odesłaniem do jeszcze szerszej, dobrze zresztą znanej autorowi, co miałoby swoje znaczenie, zwłaszcza dla wszystkich mniej zaznajomionych z dorobkiem historii społecznej. Bardzo dobrze stało się natomiast, że wydawnictwo nie poskąpiło indeksu osobowego, który w tego typu publikacji uznajemy za niezbędny.

Mimo tych drobnych niedostatków książkę Janusza Żarnowskiego należy potraktować jako pracę na wskroś pożyteczną i potrzebną, nie tyle nawet ze względów formalnych, ile poznawczych. O walorze książki stanowi również fakt, iż jest ona w zasadzie pierwszą szerszą próbą w rodzimej historiografii – niepozabawioną akcentów krytycznych – syntetycznego opisu procesu kształtowania się samodzielnej subdyscypliny historycznej, jaką jest historia społeczna. Zaś fakt, że wyszła ona spod pióra człowieka, który od pół wieku jest nie tylko uważnym obserwatorem, ale i bardzo aktywnym badaczem, stanowi z całą pewnością jej dodatkowy atut.

Cezary Kukło

Jeremy Adelman, *Wordly Philosopher. The Odyssey of Albert O. Hirschman*, Princeton University Press, Princeton 2013, 740 s.

Omawiana obszerna i świetnie napisana książka jest biografią Alberta Hirschmana (1915–2012), uznawanego za jednego ze współtwórców teorii rozwoju gospodarczego, a zarazem uczonego, który wniósł znaczący wkład w ekonomię polityczną, historię idei i filozofię polityczną¹. Autor jest profesorem cywilizacji i kultury Ameryki Łacińskiej na Uniwersytecie Princeton. Książka wykorzystuje – poza pracami samego Hirschmana i jego polemistów – bogaty materiał archiwalny oraz zebrany w toku rozmów z samym Hirschmanem, z jego żoną Sarą i ludźmi, którzy się z nim zetknęli oraz na których wywarł wpływ.

Otto Albert Hirschmann urodził się w rodzinie zsekularyzowanych Żydów jako syn berlińskiego chirurga. Był uczniem założonego w XVII w. Französisches Gymnasium w Berlinie, potem studiował prawo. Na początku lat 30. związał się z antyfaszystowską lewicą socjaldemokracji; komunizm go nie pociągał. Po zdobyciu przez Hitlera władzy przeniósł się do Paryża, gdzie studiował w handlowej *grand école*. Doktorat obronił na uniwersytecie w Trieście, rok spędził w London School of Economics. Ekonomii uczył się głównie sam, najbardziej poprzez przygotowywanie raportów i analiz dla rozmaitych instytucji.

We Włoszech nadal był politycznie zaangażowany, m.in. służąc opozycjonistom Mussoliniego jako kurier. Wziął udział w wojnie domowej w Hiszpanii,

¹ Zob. też: *The Essential Hirschman. Albert O. Hirschman*, edited and with an Introduction by Jeremy Adelman, Afterword by Emma Rotschild and Amartya Sen, Princeton 2013. Książka zawiera przedruk 16 kluczowych esejów Hirschmana.

odniósł tam rany, wrócił zniechęcony wewnętrznymi walkami po stronie republikańskiej, wywoływanymi przez komunistów dążących do podporządkowania sobie innych ugrupowań. Gdy wybuchła II wojna światowa, zmobilizowano go do armii francuskiej, a po kapitulacji przedostał się do strefy Vichy (będąc niemieckim Żydem, musiał rzecz jasna wyrobić fałszywe dokumenty). Tam współpracował z organizacją przerzucającą przez Hiszpanię i Portugalię za ocean zagrożonych europejskich intelektualistów żydowskiego pochodzenia. Sam podążył tą drogą, gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami. Dwa lata spędził w Berkeley, tam napisał i wydał pierwszą książkę. Uzyskał obywatelstwo amerykańskie (zmienił wówczas kolejność imion i pisownię nazwiska) i wstąpił do wojska; jako tłumacz służył w Afryce i we Włoszech. Powróciwszy do Stanów, znalazł zatrudnienie przy realizacji Planu Marshalla. Po wygaśnięciu kontraktu bez powodzenia szukał pracy w instytucjach rządowych. Odtajniona teczka FBI wskazuje, że aż po początek lat 60. funkcjonariusze nie byli pewni, czy Hirschman jest aby lojalnym amerykańskim obywatelem.

Sześć lat spędził w Kolumbii, najpierw jako doradca rządu, a potem prywatnego biznesu. Owe lata uczyniły z niego eksperta zarówno od spraw rozwoju gospodarczego, jak i Ameryki Łacińskiej oraz ukształtowały jego podejście badawcze. Zaowocowały publikacją licznych artykułów i kilku książek, w tym głośniejszą, wydaną w 1958 r., *The Strategy of Economic Development*.

U progu lat 60. zaprosił go na dwa lata Uniwersytet Yale, potem profesurę zaproponował wydział ekonomii Uniwersytetu Columbia, następnie Uniwersytet Harvarda. W połowie lat 70. Hirschman przeniósł się do Institute for Advanced Study w Princeton, gdzie (pomijając liczne zawodowe podróże) spędził resztę życia. W ramach Instytutu wraz z antropologiem Cliffordem Geertzem tworzył Szkołę Nauk Społecznych, nastawioną na promowanie tych nauk w wersji bliższej humanistyce niż wzorcom poznawczym dostarczanym przez nauki ścisłe.

W swym podejściu do problematyki rozwoju Hirschman był polemiczny wobec kształtującej się wówczas w USA ortodoksji. Jej jądrem było przeświadczenie, że podstawowy problem krajów Trzeciego Świata to brak kapitału, zadaniem do wykonania jest uruchomienie procesu zrównoważonego wzrostu, a w ślad za tym – ogólnej modernizacji na zachodni wzór. Agentem przemian mieli być zagraniczni eksperci, a sposobem zasilania – pomoc gospodarcza. Instytucją, która odgrywała przodującą rolę, stawał się Bank Światowy, a jego lokalnym partnerem państwo. Narzędzie działania stanowiły plany gospodarcze tworzone w oparciu o zagregowane dane statystyczne. Hirschman był wobec tego podejścia sceptyczny. Z góry przyjmowane paradygmaty badawcze i rozwojowe uważał za przeszkodę raczej niż pomoc w rozumieniu świata. Wątpił w trafność decyzji podejmowanych odgórnie w oparciu o zagregowane dane. Więcej zaufania miał do obrazu gospodarki, jaki można wyrobić sobie w oparciu o obserwację w terenie. Pobyt w Kolumbii spędził w podróżach, patrząc na rozwój gospodarczy z żabiej perspektywy i doradzając przedsiębiorcom w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Ten sam sposób badania stosował i później, gdy już jako coraz bardziej uznany ekspert od spraw

rozwoju śledził projekty i reformy w kolejnych krajach Trzeciego Świata. Tytuł książki z 1967 r. – *Development Projects Observed* – dobrze oddaje charakter tego podejścia.

Dażenie do zrównoważonego wzrostu gospodarczego uważał za błędną drogę. To raczej stan nierównowagi, poprzez wyzwania, jakie stawia, okazuje się bodźcem do zmian i rozwoju. Był sceptyczny wobec modnego w latach 50. w Trzecim Świecie planowania. Realizacja planów nie w pełni się udaje, a zarazem przynosi niezamierzone skutki, zarówno negatywne, jak i pozytywne. Te ostatnie autorom planów nietrudno przeoczyć, nie odpowiadają bowiem ich oczekiwaniom. Zasadniczy problem krajów Trzeciego Świata widział nie w braku kapitału, ale w przeświadczeniu lokalnych elit o nieuchronności niepowodzenia. Idee, przekonania, motywacje aktorów uważał za równie ważne, co materialne ograniczenia. Opinie Hirschmana nie zawsze z entuzjazmem przyjmowane były przez ortodoksyjnych ekonomistów i zarządców Banku Światowego, pragnących wniosków jednoznacznie dających się przełożyć na zalecenia polityki gospodarczej. Tym niemniej stopniowo przyniosły mu uznanie jako jednemu ze współtwórców ekonomii rozwoju, choć on sam był sceptyczny co do statusu takiej dyscypliny.

W Princeton jego zainteresowania przeniosły się na grunt ekonomii politycznej. Największy rozgłos dała mu książka *Lojalność, krytyka, rozstanie. Odpowiedzi na kryzys państwa, organizacji i przedsiębiorstwa* (1970, wydanie polskie 1995). Nowum podejścia polegało na pokazaniu, że to, co wydaje się charakterystyczne dla gospodarki, występuje także w życiu publicznym. I *vice versa*, zachowania z pozoru właściwe dla życia publicznego pojawiają się także w odniesieniu do gospodarki. Było to podejście krytyczne wobec paradygmatów obowiązujących zarówno w ekonomii, jak i w naukach politycznych, a polegających na traktowaniu tego, co dzieje się poza wąsko zdefiniowanym obszarem tych dyscyplin, jako „egzogenicznego”, zewnętrznego, i w konsekwencji prowadzących do lekceważenia powiązań tych obszarów.

W książce zatytułowanej *Namiętności i interesy. U intelektualnych źródeł kapitalizmu* (1977, wydanie polskie 1997) odkrywał w myśli siedemnastowiecznej – w szczególności u Monteskiusza – odmienne aniżeli obecne (kładące nacisk na wydajność w tworzeniu bogactwa) uzasadnienie kapitalizmu. Pisarze owej epoki wyrażali nadzieję, że handel, skłaniający ludzi do dbałości o własny interes materialny, przyczyni się do okiełznania „namiętności władców”, będących jedną z przyczyn trapiących wówczas Europę wojen. Praca ta, niezależnie od jej wartości w zakresie historii idei, podważa zasadnicze dla współczesnej ekonomii założenie o dominacji interesu pośród motywów ludzkiego zachowania. Ludzie kierują się wszak także wartościami i emocjami, często wbrew materialnym interesom, a ekonomia słabo sobie z tym radzi. W pracy *Shifting Involvements. Private Interest and Public Action* (1982) pokazywał swoiste wahadło nastawień do rynku i państwa. Rozczarowanie tym pierwszym skłania do popierania interwencji rządu w gospodarkę. Ale po jakimś czasie to działania państwa poczynają być postrzegane jako problematyczne i pojawia się entuzjazm w stosunku do rynku, taki nastrój trwa,

dopóki nie nastąpi kolejna fala rozczarowań i zniechęcenia. W *The Rhetoric of Reaction. Perversity, Futility, Jeopardy* (1991) analizował wymienione w tytule strategie dyskursywne przeciwników reform.

Książki Hirschmana, cenione nie tylko za zawartość, ale i za znakomity styl literacki, były wielokrotnie wznawiane oraz tłumaczone na wiele języków (na polski niestety tylko dwie). On sam otrzymywał zaproszenia z całego świata i zebrał sporą kolekcję doktoratów honorowych i podobnych wyróżnień. Ominęła go jednak Nagroda Nobla – która należała mu się nie tylko zdaniem „lewicowego” Amartyi Sena, ale i „prawicowego” „The Economist” – być może dlatego, że jego najważniejsze prace, w tym najbardziej znana, były dalekie od tego, co uchodzi za czystą ekonomię, i spotkały się z większym oddźwiękiem wśród socjologów i politologów aniżeli wśród reprezentantów jego własnej dyscypliny.

Książka Adelmiana jest znakomitą przykładem, jak należy takie biografie pisać. Przedstawiając narrację losów bohatera, odtwarza klimat epok, w jakich się ten los toczył. Stara się zrekonstruować osobowość Hirschmana w wymiarze publicznym i prywatnym. Jest zarazem świetną biografią intelektualną, tj. analizą dróg kształtowania się jego myśli oraz analizą jego twórczości i reakcji, jakie ta twórczość wywoływała.

Jacek Kochanowicz

Cecylia Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, 410 s.

Problemem badawczym omawianej pracy jest funkcjonowanie w Polsce systemu Gold Exchange Standard (czyli waluty związanej ze złotem w sposób pośredni, poprzez rezerwy walut państw, których waluta oparta była na złocie), obowiązującego w Polsce od reformy przeprowadzonej przez Władysława Grabskiego w 1924 r. aż po wprowadzenie w 1936 r. reglamentacji obrotu dewiz.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy ma charakter wprowadzający i omawia ustalony na konferencji genueńskiej w 1922 międzynarodowy ład finansowy, polegający na przyjęciu przez kraje o silnych gospodarkach waluty złotej, ale z wymienialnością ograniczoną do transakcji między bankami centralnymi, oraz na przyjęciu przez kraje peryferyjne o słabszych gospodarkach waluty opartej częściowo na złocie, a częściowo na rezerwach dewizowych w walutach pierwszej grupy krajów. W tym rozdziale osadza autorka owe ustalenia w szerszym kontekście, odnosząc się zarówno do funkcjonowania waluty złotej w latach 1870–1914, jak i do dyskusji na temat zasadności powrotu do tego systemu, toczonych w światowych kręgach ekonomicznych i politycznych po I wojnie światowej.

Rozdział drugi przenosi nas do Polski, otrzymujemy obraz sytuacji pieniężnej i walutowej w okresie 1919–1923, gdy walutą była marka polska, ulegająca szybkiej deprecjacji, zwłaszcza w okresie inflacji i hiperinflacji. Trzeci rozdział poświęcony jest reformie Grabskiego, która wprowadzała Polskę do